WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim 100 Mk (półrocznie 50 Mk), w Niemczech 120 Mk, w Ameryce 2 Dolary.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Biała, plac Wolności L. 5, parter.
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 44. Biała, dnia 31 października 1920. Rok III.

Wielkie zgromadzenie ludowe w Białej.

Tow. poseł Żuławski przed wyborcami.

W sobotę 23 października br. odbyło się w Białej w sali pod „Czarnym Orłem“ zgromadzenie ludu roboczego z okręgu przemysłowego Biała-Bielsko. O godz. ½3 popołudniu zapełniła się olbrzymia sala po brzegi, również balkony zostały wypełnione przez szary tłum.

W krótkich słowach zagaja tow. Pająk zgromadzenie i wzywa tak polskich jak niemieckich towarzyszy do wspólnej pracy w organizacyi politycznej i zawodowej. Na jego wniosek wybrano prezydyum, tow. Gembalę jako przewodniczącego i tow. Czumę jako sekretarza.

Witany oklaskami zabiera głos tow. poseł Żuławski. Zaznacza, że nie mógł być dotychczas na sprawozdaniu poselskiem, bo praca przywiązała go do tych połaci kraju, które leżą odłogiem. Wspomina, że za rządów tow. Moraczewskiego przemawiał z tej samej co dzisiaj trybuny. Były to ciężkie czasy. Zbrodnicza robota reakcyi obaliła rząd robotniczo-chłopski. Z wyciem szli różni „ojcowie narodu“ na naczelne stanowiska z Paderewskim na czele. Głupiem, podłem postępowaniem zagrzebał mistrz Paderewski godność i znaczenie Polski. Zaś rząd Moraczewskiego zostawił robotnikom dwa pomniki: 8-godzinny dzień pracy i zrównanie człowieka z człowiekiem nadaniem najdemokratyczniejszej ordynacyi wyborczej. Paderewski płaszczył się przed Francyą i Anglią, bo przy pomocy koalicyjnych bagnetów miał zamiar stłumić rewolucyę polskiego ludu. Dlatego to lud polski krwawił niepotrzebnie przez dwa lata na wszystkich stronach Rzeczypospolitej. Polska Partya Socyalistyczna prowadziła walkę przeciw tej wojnie i walkę tę przegrała. Dopiero straszna klęska polskiej armii wykazała, że ci co najwięcej krzyczeli za wojną, to są najzwyczajniejsi tchórze. Lud polski musiał bronić zagrożonej niepodległości, bo ta niepodległość za drogo go kosztowała. Obroniwszy państwo, my, polski lud prawo rządzić tem państwem. Zawarcie pokoju to skutki udziału w rządzie tow. Daszyńskiego, musimy jednak robotę przeciw pokojowi unicestwić. Obecnie z dumą stajemy przed robotnikami, bo wojna zażegnana. Musimy jednak odrobić fatalne skutki wojny, bo pod pretekstem wojny wprowadzono wiele barbarzyńskich rozporządzeń. Obecnie nie wahano się uchwalić senatu, przeciw czemu socyalistyczni posłowie zaprotestowali i projekt wrócił do komisyi. Posłowie domagają się od ludu pomocy w walce z senatem. Liczebnie silniejsza przewaga reakcyi w Sejmie odrzuciła w konstytucyi wszystkie poprawki socyalistów, bo te były w demokratycznym duchu. Walka o dalsze zdobycze musi iść naprzód, mimo że burżuazya broni się rozpaczliwie. Zwycięstwo jest nasze, bo reakcya ma większość tylko w Sejmie, który jest fałszywym przedstawicielem całego narodu, bo nie ma tam reprezentantów z Galicyi wschodniej. Przed klasą pracującą leży ogrom pracy ciężkiej, bo Europa gorze od walki o nowy porządek, dlatego my nie śmiemy zaspać tej ważnej chwili. Hucznymi oklaskami nagrodzono mówcę.

Tow. Pająk podnosi zbliżanie się nowych wyborów, przy których musimy uzyskać większość. Kartką wyborczą możemy zrobić rewolucyę, tylko musimy tej kartki dobrze użyć. Nasi przeciwnicy nie mają poco iść do wyborców, bo naprzykład chrześcijańscy głosowali za senatem. Poseł Maślanka z ludowca zrobił się klerykałem, a poseł Tabaczyński, który jest urzędnikiem kolejowym, przemawiał goraco za militaryzacyą kolejarzy i za represjami. Reakcya już zaczęła robotę przedwyborczą, dlatego musimy im w tej robocie przeszkadzać. Stwarzajmy komitety wyborcze, a przedewszystkiem uświadamiajmy kobiety. A ponieważ organizacya to nasza jedyna broń, przeto organizujmy się jak najszerzej. Następnie odczytuje rezolucyę:

„Lud roboczy okręgu przemysłowego Biała-Bielsko uważa uchwalenie konstytucyi z dwuizbowym sejmem za policzek wymierzony przez reakcyjną większość sejmową ruchowi demokratycznemu w Polsce. Zamach reakcyi na ideę demokratyczną musi uważać klasa pracująca za wypowiedzenie śmiertelnej walki ludowi przez świat wyzysku i wstecznictwa; walkę tę z zimną krwią przyjmuje zorganizowany robotnik i stwierdza, że użyje wszystkich środków, by tę walkę w zupełności wygrać; nie cofnie się przed wejściem na drogę czynu rewolucyjnego, bo z istnieniem izby przywileju nigdy się nie zgodzi.

Robotnicy zgromadzeni na wiecu sprawozdawczym tow. posła Żuławskiego w Białej dnia 23/X 1920 wyrażają Posłom socyalistycznym pełne zaufanie za ich ciężką walkę, jaką staczają z reakcyjną przewagą sejmową o reformy społeczne i prawa ludu. Sprawozdanie tow. posła Żuławskiego przyjmują z zadowoleniem do wiadomości i wyrażają mu pełne swoje zaufanie za jego dotychczasową pracę.

Ponieważ podpisanie preliminaryów pokojowych i zawarcie zawieszenia broni nie jest definitywnym pokojem, przeto w obliczu skrajnej nędzy i gospodarczej ruiny spowodowanej wojną, domagamy się jak najszybszego zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką i przeprowadzenia demobilizacyi. W interesie zrujnowanego ekonomicznie państwa leży nawiązanie gospodarczych stosunków z sowietami, przeto rząd powinien wejść w ścisłe pokojowe porozumienie z Rosyą przez zawarcie odpowiednich traktatów i umów, bez względu na to, czy ten stan podoba się koalicyi, a przedewszystkiem Francyi“.

Niech żyje Polska Republika socyalistyczna!
Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!
Niech żyje socyalizm!
Precz z reakcyą całego świata!

Po tow. Pająku przemówił tow. Bartusch ze strony niemieckiej socyalnej demokracyi. Podkreśla ważniejsze momenty z mowy tow. posła Żuławskiego, objaśniając je towarzyszom niemieckim. Towarzysze niemieccy wiedzą, że żyjąc w polskiem państwie muszą iść ramię przy ramieniu z polskimi towarzyszami w walce z kapitałem. Dlatego mamy oddzielną partyę, że nie władamy językiem polskim, ale interesy polskich i niemieckich towarzyszy są wspólne. Pamiętać jednak musimy, że niema ani polskich, ani niemieckich socyalistów, że socyaliści są i **powinni być międzynarodowymi.**

Tow. Czuma wspomina, że największe ofiary dla zdobycia i utrzymania niepodległości złożyła klasa robotnicza. Trupami swych towarzyszy zasłała szlaki sybirskie, przepełniła więzienia carskie, i stoki cytadeli zdobiła zwłokami bezimiennych bohaterów. P. P. S. krwawiła w legionach przez całą wojnę i P. P. S. obroniła państwo przed najazdem ze wschodu. Za trud, blizny i krew ma obecnie robotnik w Polsce zapłatę w postaci represyi, kajdan i kryminałów. Dziś prześladują władze byłych legionistów pod zarzutem zdrady państwa. Z tem muszą skończyć nasze władze, bo cierpliwość robotnika może się wyczerpać. Protest robotników przeciw represyom niech zaniesie tow. poseł Żuławski do Warszawy, bo bawienie się władz z działaczami robotniczymi zbyt krzywdzi robotników.

Tow. Gembala jako przewodniczący podaje rezolucyę pod głosowanie, którą przyjęto jednogłośnie i podziękowawszy zgromadzonym za obecność, zamknął zgromadzenie. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ rozeszły się tłumy spokojnie do domów.

Ostatni komunikat.

„Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciwbolszewickim z dniem 18 bm o godzinie 24 na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu, zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu generalnego.

Naczelne Dowództwo wojsk polskich, sztab generalny“.

Powyższe słowa znalazł czytelnik w codziennych pismach z dnia 23 października 1920 roku. Ileż głębokiej treści mieści się w tem jednem, tak oschle złożonem zdaniu! Jedno jedyne zdanie, parę najzwyczajniejszych słów zwiastuje ludzkości, że krwawy gwałt kończy się, a znękana wszelkiemi niedomaganiami ludzkość chce wierzyć, że rozlew krwi kończy się poto, by przynieść zbroczonej krwią ludzkości lepsze jutro, — **by się już nigdy w przyszłości nie powtórzyć.** My siedmioletni gladyatorowie chcemy wierzyć, że komunikat z dnia 18 października 1920 roku jest naprawdę ostatnim komunikatem wojennym!

Chcemy wierzyć, — lecz czy mamy silne argumenty na poparcie tej wiary wypływającej z pragnienia poniewieranej duszy?! — czy nie mamy licznych powodów, które wywołują grubą rysę ciężkiej troski na czoło człowieka zastanawiającego się nad tem, co przyniesie jutro?

Krótki oschły komunikat oznajmił nam, że przestała się lać krew na przestrzeni setek mil, że miliony uzbrojonych ludzi **na razie** nie mordują się i kaleczą nawzajem w imię... egoistycznych interesów. A głupia, podła, niewolnicza trzoda zwana ludnością tę wielką i radosną nowinę przyjęła zupełnie obojętnie, tak obojętnie jak przyjmuje urzędowe doniesienie, że ten lub inny minister wyjechał do tego lub innego miasta. Sponiewierana bezkarnie w swej godności masa już nie jest zdolna na wykrzesanie z siebie iskry, któraby mogła wzniecić pożar. Ta masa, która pozwoliła się przez kilka lat wieść na krwawe szturmy i nie była zdolną do przeciwstawienia zbrodniczym dążnościom jednostek swej przemożnej siły, ta masa która skomlała jak kopany pies pod brzemieniem wojennych uderzeń, wobec których nie miała nic prócz narzekania, ta masa nie drgnęła z radości na krótką, lecz zrozumiałą wieść, że na razie przestała się lać krew. Hańba ci spodlały rodzie człowieczy, który nie cieszysz się na wieść pokojową po siedmioletniej wojnie! Obojętnością swą dajesz świadectwo, że gotóweś się krwawić bez szemrania nie siedem, a siedemdziesiąt lat.

I dlatego słuszna nachodzi nas ta zmora-obawa, czy ten komunikat jest rzeczywiście ostatnim komunikatem?

Przez kilkadziesiąt miesięcy zobojętnieli i ci co komunikaty czytają i ci co je piszą. Przypomnijmy sobie te szumne manifesty początkowe i barwne opisy „zwycięstw“ i porównajmy je z ostatnim komunikatem, a zobaczymy, że zaszła tu wielka zmiana. Gladyatorom nie trzeba nawet tej duchowej karmy, któraby ich pchała naprzód. Zależnie od okoliczności potrafią oni gonić tak dobrze jak uciekać. I nie idea nimi powoduje, a bat, bo gdyby na chwilę tego bata brakło, przemienią się ze żelaznej maszyny w stado baranów. A idea? Ideą ich to pełny żołądek i jakotako przyodziane cielsko, dlatego wtedy są zdolni do protestu, gdy im zabraknie

żareia. I czy pytali oni choć raz „dokąd i poco nas prowadzicie? Nie! — bo oni się mają za tych, który są od spełnienia rozkazów, a rozkazy ma kto inny wydawać. Ot i mamy uświadomienie mas przez wojnę światową.

Komunikat z dnia 18 października doniósł nam, że na froncie przeciwbolszewickim „przerwano działania wojenne". Przecie to tak niewinnie brzmi „działania wojenne", lecz ile potworności, zbrodni, ile krzywd i przewinień mieszczą te dwa słowa, nie jest w stanie żadne pióro opisać, nie może żaden człowiek pojąć, jeżeli ze szczękającemi od trwogi zębami, z rozpalonem czołem i wyszłemi na wierzch oczyma nie biegł na szaniec „nieprzyjacielski" w czasie deszczu żelaza i ognia, wśród tumanów duszącego gazu, jeżeli nie widział płonących siół, gwałconych kobiet, mordowanych starców, — nie leżał pośród majaczących w gorączce setek lub tysięcy rannych. Kogo nie gryzły tysiącami wszy, kto nie zakosztował, co to nie nie spać cztery lub pięć nocy z rzędu, nie mieć przez kilka dni w ustach pożywienia i miesiącami wyczekiwać wybawicielki-śmierci, ten nie pojmie, nie zrozumie co jest wojenny trud, co działania wojenne.

Dlatego obowiązkiem naszym było zanucić hymn wesela na wieść, że przerwano działania wojenne, że zbrodnia ma się ku końcowi. Zbrodniarzem był ten, z czyjej winy wybuchła wojna światowa, zbrodniarzem jest ten, z czyjej winy trwała wojna aż do 18 października 1920 roku, zbrodniarzem byłby ten, z czyjej winy podjętoby na nowo wojenne działania.

O tem my musimy wiedzieć i musimy dołożyć wszelkich starań, by komunikat z dnia 18 października 1920 roku był ostatnim komunikatem.

13-tak.

Umizgi papieża do rządu włoskiego.

(Przyczynek do etyki kleru).

Przed kilku tygodniami cofnął papież Benedykt rozporządzenie swojego nieomylnego poprzednika Piusa IX., które zakazywało katolickim panującym odwiedzanie Rzymu. Do tego politycznego salto mortale mieli skłonić papieża: król hiszpański Alfons i Albert belgijski, oraz inni książęta katoliccy którzy krzywili się na ograniczenie ich władzy, choćby nawet przez papieża, jako dla nich ubliżające. I stała się rzecz tylekroć już przez papieży powtarzana, że co jeden uważa za złe, drugi to uważa za dobre i znosi rozkazy swego poprzednika.

Dla oryentowania się w polityczno-kościelnym bigosie papieskim, musimy przypomnieć sobie rok 1870, kiedy to nastąpiło zjednoczenie się Włoch i odebranie papieżowi państwa kościelnego. Pius IX. ogłosił się wtedy „dobrowolnym więźniem" Watykanu i aby dać upust swej nienawiści do rządu i króla włoskiego, rozporządził, by żaden katolicki panujący nie przyjeżdżał do Rzymu. W ten sposób — sądził — zerwą się przyjacielskie stosunki pomiędzy królem włoskim a innymi władcami katolickiemi, podtrzymywane za pomocą wzajemnych wizyt.

W encyklice swojej zaznacza Benedykt, że zakaz jego poprzednika był sprawiedliwy i słuszny, ale że dzisiejsze warunki wymagają złagodzenia jego surowości. Przy tej sposobności powtarza protesty przeciw odebraniu państwa papieżom i twierdzi, że kościół rzymski nie zrzeknie się nigdy swych pretensyi **do świeckiej władzy.**

Jak z tego widać, papieże zaczynają już trochę pojmować śmieszność swojego uporu i chcą zakończyć operetkową wojnę papiestwa z Włochami. Już Pius X. zniósł zakaz Piusa IX., który zabraniał katolikom włoskim głosować w wyborach do parlamentu i przyjmować kandydatury na posłów. Przyjdzie jeszcze niebawem do tego, że następny papież powie, iż jego światły, świątobliwy i nieomylny poprzednik zrobił głupstwo, gdy nawymyślał rządowi włoskiemu od złodziei, rozbójników i świętokradców; może nawet nieboszczykowi Garibaldiemu udzieli rozgrzeszenia i zupełnego odpustu. Wszystko to być może.

Ciemne i kręte są drogi, jakiemi chadzało i chodzi papiestwo. Rzecz wczoraj przeklinana, chociaż się w niczem nie zmieniła jest dzisiaj dobrą, bo tak każe interes, a raczej strach, by uparte obstawanie przy średniowiecznych pretensyach nie zgubiło papiestwa zupełnie.

Słaby przed 50 lat rząd włoski wyklinał papież i uzupatorskim, rozbójniczym nazywał; dziś, gdy ten rząd silny, wyciąga do niego rękę i zgody szuka.

Czy to jednak co pomoże? Nie urządził dotychczas i nie urządzi z pewnością Rzym królewskiej procesyi na cześć tej nowej papieskiej encykliki i nie będzie jej całował marszałek parlamentu włoskiego, jak to robił nasz biedny Trampczyński ze świeczką Benedykta.

J . . .

Czy robotnik ma być tylko narzędziem?

Od dawien dawna, jak tylko zaistniał burżuazyjny ustrój społeczny, mniemano, że praca fizyczna wyczerpuje tylko siłę ludzkich muskułów, nie ma zaś bliższej łączności ze stanem duchowym robotnika. Nikomu nie przychodziło nawet na myśl, by stan duchowy robotnika wpływał dodatnio, czy ujemnie (zależnie od duchowniej okoliczności) na ilość i jakość jego produkcyi. Dlatego też dawni burżuazyjni „polityci społeczni" nie zwracali najmniejszej uwagi na **ludzkiego ducha**, który według ich pojęć był zupełnie zbędnym przy wydawaniu przez człowieka siły cielesnej, że tak powiemy, zwierzęcej. W przeciwieństwie do tego, uważano od najdawniejszych czasów pracę umysłową za coś bez porównania wyższego od pracy fizycznej, dlatego też pracownikom umysłowym dostarczano „strawy duchowej", starając się odswieżyć przemęczony pracą umysł ludzki lub dostarczyć duchowi ludzkiemu podniety do dalszej intenzywniejszej pracy na pożytek kapitału.

Mniemanie to z gruntu fałszywe musiało spowodować bardzo smutne następstwa. Robotnik traktowany jako nieme narzędzie, czyli jako maszyna wyczerpał się z zasobów energii twórczej szybko, bo przystosowany do ruchów stalowej maszyny nie mógł sprostać nadmiarowi pracy mechanicznej. Siła ludzkich muskułów okazała się słabszą od siły od pornej stali. Zastępy robotników zaczęły się zatrważająco szybko wyczerpywać, zaś młodszy materyał zastępczy musiał się do produkcyi w kładać nim nabył odpowiednią wprawę. Dopiero wtedy zaczęto się ze strony kapitału poważnie zastanawiać nad powodem przygnębienia i wyczerpania robotników i przecie ustalono, że można zapobiedz nadmiernemu znużeniu utrzymując stale umysłową świeżość robotnika, stąd zaczęto uwzględniać potrzeby zaniedbanego ducha ludzkiego.

Naturalnie jeżeli zaszła ostatnimi czasy pewna zmiana na korzyść duchowych potrzeb robotnika, to zmiany te są dostosowane ściśle do interesów przedewszystkiem kapitalisty. Kapitaliści zrozumieli, że czynnościami mięśni kieruje **wola i świadomość celu pracy**, a więc czynniki duchowe. Inaczej pracuje robotnik, gdy cel jego pracy jest mu zupełnie obojętny, a inaczej gdy jest swą pracą zainteresowany. Pomysłowi przemysłowcy wprowadzili podwyżki za terminowe wykończenie produktu, premje za szybką pracę. Dopuścili w wielu wypadkach robotników do udziału w zyskach, nie dopuszczając ich jednak do kontroli tych zysków. Chcąc usunąć od robotnika dręczącą go niepewność jutra, wprowadzono ubezpieczenie od wypadków, choroby i na starość.

Przebieglejsi fabrykanci podniecali robotnika do pracy, urządzając mu w czasie obiadowych przerw tańce przy dźwiękach automatu. Znane są wypadki podnoszenia szybkości ruchów robotnic n. p. przy zwijaniu cygar lub szyciu muzyką gramafonu.

Widzimy, że i na duchu robotnika spekuluje kapitalista-wyzyskiwacz, odkąd spostrzegł, że robotnik ma też duszę, o której nie wolno zapominać. Droga do prawdziwej wiedzy, tej duchowej rozkoszy, jest dla robotnika dotychczas zagrodzona. Brak środków materyalnych i sposobnego czasu nie pozwala mu na szukanie duchowych rozrywek, a społeczeństwo i państwo nie czynią nic, by umożliwić robotnikowi korzystanie ze zdobyczy kultury. Zmiany zasadniczej nie może się robotnik spodziewać w państwie o ustroju burżuazyjnym, a małoznaczne korzyści są dostosowane do potrzeb produkcyi, z której ciągną korzyści prywatni spekulanci. Dopiero wyzwolenie pracy wprowadzi tę tak pożądaną zmianę, a umysłowy poziom robotnika od łopaty i kilofa dorówna poziomowi robotnika od pióra.

A. Czuma.

Ruch robotniczy, a obojętne samoluby, warchoły i prowokatorzy.

Ruch robotniczy można porównać do strumienia w biegu, który grozi zalewem ustrojowi kapitalistycznemu. Czem jest ten ustrój, to każdy robotnik wie, bo go odczuwa na własnej skórze, jak on wyzyskuje robotnika niby pająk muchę a później wyrzuca go na bruk, nie troszcząc się o niego.

Świadomi robotnicy broniąc się wszelkimi sposobami, starają się tę ustrój zburzyć, a zastąpić go lepszym ustrojem, w którym by mogli żyć jak ludzie, a nie jak niewolnicy.

W tym celu pozakładali robotnicy zawodowe i polityczne organizacye, za pomocą których zdobyli już pewne ochronne prawa, jak np. podwyższenie płacy, krótszy czas pracy, ograniczenie pracy nocnej, ubezpieczenie na czas choroby i od wypadków i wiele innych praw dotyczących bytu robotnika.

Kapitaliści w obawie, że ich strumien zaleje, starają się ruch robotniczy powstrzymać, osłabić, lub skierować w inną stronę. Ponieważ tego nie są w stanie sami dokonać, używają do tego robotników, mianowicie samolubów, obojętnych, warchołów i prowokatorów. Tak jest i w naszym zawodzie tkackim w bialskiej okolicy. Jak mi wiadomo, założycielami miast Bielska i Białej byli tkacze. Przemysł tkacki jest nerwem, który daje utrzymanie innym zawodom, mimo to robotnicy tkaccy żyją w nędzy i są gorzej traktowani aniżeli robotnicy innych zawodów.

Dlaczego? Przyczyna leży w tem, że robotnicy tkaccy są żywiołem napływowym z okolicy, który rano przyjeżdżą do pracy, a wieczorem znowu tą samą drogą wraca do domu. Żywioł ten nad swoim losem niewiele myśli, pozostawiając to towarzyszom miejscowym, a tych jest w mieście niewielu. Powtóre przemysł tkacki nie wymaga od robotników tyle nauki co inne przemysły, jak np. przemysł metalurgiczny, elektrotechniczny lub inny.

Fabrykanci tkaccy zatrudniając mniej wykształconych robotników wyzyskują ich i obchodzą się z nimi brutalnie.

Najbardziej odczuwali to na sobie tkacze. Oni to pierwsi zaczęli się bronić, organizując się w „Unii robotników tkackich". Dotychczas pozostali jej wierni, a po upadku Austryi złączyli się w „Związek robotników tkackich w Polsce". Broniąc się przed wyzyskiem zmusili fabrykantów do uznania organizacyi, komitetów fabrycznych — słowem do liczenia się z organizacyą robotniczą.

Tych zdobyczy nie widzą wcale obojętni robotnicy tkaccy, są oni niejako kulą u nogi dla ruchu robotniczego. Jest to smutne, — jednak prawdziwe. Samoluby nie troszcząc się zupełnie o swych towarzyszy zawodowych, szukają tylko swego dobra, a jeżeli należą do organizacyi, to tylko ze wstydu, nic jednak dla organizacyi nie robią.

Warchoły zaś nigdy nie są zadowolone z pracy organizacyjnej. Oni zawsze chcą swą wolę narzucić organizacyi, a jeżeli się im to nie udaje, wówczas krytykują bezrozumnie swych towarzyszy, nie cofając się nawet przed oszczerstwem i denuncyacyą. Tacy ogromnie utrudniają pracę organizacyjną i szerzą niezadowolenie wśród ogółu towarzyszy. Wobec fabrykantów są oni skończonymi tchórzami.

Prowokatorami są niebezpieczne indywidua, rekrutujące się przeważnie z pośród nieuświadomionych robotników organizacyi klerykalnej. Czasem są nimi nieuczciwi urzędnicy fabryczni, niemadko sami pracodawcy. Zadaniem ich jest siać niezgodę między robotnikami, szczuć jednych przeciwko drugim, oczernić i denuncyować mężów zaufania przed władzami fabrycznemi i innemi — wogóle osłabiać lub rozbijać organizacyę robotniczą.

Prowokatorzy są ślepem narzędziem w rękach fabrykantów, a walka z nimi jest niełatwa. Trzeba się dobrze zastanowić, jak z nimi walczyć, bo mają oni poparcie nietylko fabrykantów, ale także innych czynników.

Żaden uczciwy robotnik lub szanujący się urzędnik fabryczny nie da się skusić na prowokatora, tylko ten, który nie ma honoru i poczucia dla bliźnich.

Prowokator ma wszystkie powyżej wymienione wady, jest rakiem społecznym, którego klasa robotnicza musi wytępić za wszelką cenę. Nycz Antoni.

Myśli Marksa.

Fabryka Karol Marks „Kapitał".

Szybkość, z jaką dzieci uczą się pracy przy maszynie, usuwa konieczność utworzenia oddzielnej klasy robotników przy maszynie.

* *

Praca mechaniczna, podniecając system nerwowy do największego stopnia, jednocześnie krępuje swobodę ruchu mięśni i działa przygnębiające na wszelką swobodną działalność ciała i umysłu. Sama nawet łatwość pracy staje się męczarnią w tem znaczeniu, że maszyna nie uwalnia robotnika od pracy, ale odziera ją z całego jej uroku.

* * *

W całej produkcyi kapitalistycznej, o tyle o ile ta wytwarza nietylko rzeczy pożyteczne, ale jeszcze wartość dodatkową, warunki pracy rządzą robotnikiem, a bynajmniej nie są one zależne. Lecz dopiero maszyna założeniu to techniczne po raz pierwszy w życie wcieliła.

Chlaśnięcia.

W pewnym, „masońskim", kraju...

...W pewnym, „masońskim" kraju, z „bezbożną" stolicą,
Którego życie rytmem „postępu" uderza,
Minister spraw zewnętrznych siedzi pod „spodnicą"
Przebiegłego „finesa", „echt-arcypasterza"!

Codzień do „pittowego" ciszy gabinetu,
Gdzie za plecami Ludu knują się złe sprawy,
Wkrada się lis układny, w szacie z fijoletu,
Strojąc oblicze w uśmiech obleśny, słodkawy...

...Z pod „arcybyczej" mycki świętych fijoletów,
Co nieraz ku ministra, ach, tuli się łonu, [tów"
Błyska myśl: By do wszystkich, przyjemnych „paszte-
Dodać temu krajowi jeszcze jeden: tronu!...

Tego mu tylko jeszcze brakowało „atu",
By doścignąć zenitu doczesnej błogości!...
Bo kraj ten w gruncie „rwie się" do tronu, Senatu,
Choć z pozoru plwa na nie i klnie od „wciórności"!...

...Dość, że takie po świecie o tem chodzą „wici",
Że, czy jest tam na niebie nów, kwadra, czy pełnia,
Bogobojny minister „dokumentnie" spełnia
Tylko to, co mu każą... Ojce jezuici!...

Wacław Wolski.

———

Strejk demonstracyjny w Dziedzicach.

Strejk i wiec protestacyjny w Dziedzicach wypadł imponująco. W Dziedzicach i okolicy stanęły wszystkie fabryki i kopalnia „Silesia" w Czechowicach. Robotnicy uformowali pochód z fabryk we czwórkach ze sztandarami na czele i ruszyli na plac przed Dworzec kolejowy w Dziedzicach. Pierwsza przyszła ze sztandarem i muzyką „Silesia" prowadzona przez tow. Rumana. Następnie zjawili się robotnicy z „Vacuum", po nich robotnicy ze „Schodnicy". Przyszło też mnóstwo kolejarzy. O godzinie 11-tej odbył się olbrzymi wiec, który zagaił tow. Ruman. Do prezydyum weszli tow. Ruman jako przewodniczący, tow. Dzida (z „Vacuum") jako jego zastępca, tow. Pająk Wojciech jako sekretarz. Referent tow. A. Czuma z Białej. Mowca objaśnił cel demostracyi i doniosłość obecnej chwili. Przypomniał, że pierwszy rząd w Polsce, rząd tow. Moraczewskiego zrobił więcej dla ludu przez 2 miesiące, niż Sejm przez 2 lata. Rząd Moraczewskiego zaczął budować Polskę ludową. Wykazał nieudolność następnych rządów i złą wolę reakcyjnej większości Sejmu. Lud roboczy szedł przez morza krwi ku swobodzie, dlatego wszelki zamach na swe prawa odeprze czynem. Lud wie kto jego wróg i jest świadomy swych praw. Mowca w dosadnich słowach przedstawił co klasie robotniczej zagraża i jak ona powinna bronić przed zamachem.

Hucznie oklaskiwany zakończył referat odczytaniem rezolucyi:

„Proletaryat okręgu przemysłowo-górniczego Dziedzice—Czechowice i okolica zgromadzony na wiecu protestującym w Dziedzicach 18 października 1920 w chwili gdy Sejm obraduje nad konstytucyą, stwierdza, że uchwalenie konstytucyi z senatem będzie uważał za prowokacyę mas robotniczych, za przekreślenie demokratycznej linii i idei przez polską reakcyę, dlatego oświadcza uroczyście, że z istnieniem senatu nigdy się nie zgodzi i dążyć będzie wszelkiemi środkami do zniesienia tegoż. Uchwalenie niedemokratycznej konstytucyi byłoby skrzywdzeniem armii ludowej składającej się z robotników i chłopów, która obroniła państwo od zguby.

Ponieważ senat projektowany przez reakcyjną większość Sejmu jest zwyczajną izbą przywileju, jest hamulcem wszelkich reform społecznych i nie zgadza się z demokratycznym duchem czasu, przeto robotnicy widzą, że klasa wyzyskiwaczy chce budować Polskę kapitału, przeciw czemu protestuje i zamach ten postanawia w razie potrzeby odeprzeć siłą.

Uświadomieni robotnicy pojmują, że od konstytucyi zależy jaka będzie w przyszłości Polska, przeto wzywają posłów P. P. S. do stanowczej walki o demokracyę, w czem ich zawsze poprze zorganizowany lud roboczy.

Niech żyje demokratyczna konstytucya!
Niech żyje jednoizbowy Sejm!
Niech żyje ludowładztwo w Polsce!!!

Żądamy oddzielenia kościoła od Państwa!
Żądamy świeckiej szkoły!
Żądamy rządu robotniczo-chłopskiego!
Żądamy udziału ludu w ustawodawstwie!
Żądamy wyboru naczelnika państwa przez lud!

Precz z izbą przywilejów, precz z zamachowcami na demokracyę i swobody ludu!"

Rezolucyę przyjęto oklaskami. Potem przemawiał od kolejarzy tow. Zeleźnik z Czechowic wzywając lud do walki o swobodę. W tym samym duchu przemówił na zakończenie tow. Ruman, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i po odegraniu i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" rozeszli się zgromadzeni znowu w czwórkach do swych miejscowości.

———

Z ruchu robotników tkackich.

Od niejakiego czasu występują znowu na widownię chrześcijańsko-socyalni. Oni przed wojną najwięcej parli do wojny i teraz też prą, dlatego z końcem wojny światowej poszli w zapomnienie w kołach politycznych. Oni ponoszą odpowiedzialność za obecną nędzę.

Ponieważ jednak w Polsce największe wpływy mają księża i wogóle reakcyoniści, dlatego chrześcijańsko-socyalni znowu wstępują na widownię dziejową. Chociaż w swojej organizacyi nie mają ludzi, którychby można brać na serjo, bo są to miernoty umysłowe i warchoły pierwszej klasy, to przecie wyobrażają sobie, że przedstawiają pewną siłę. Lecz nawet ich dawni zwolennicy zaczynają się na nich poznawać i opuszczają ich szeregi bo organizacya ta nie walczy honorowo, mając między swymi wybitniejszymi członkami indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Do nich należy indywiduum nazwiskiem Jan Kuś, który śmie prowokować naszych towarzyszy. Pracuje on w firmie J. G. Batbalts Söhne, gdzie robotnicy należą do ludzi konserwatywnych, więc są członkami chrześcijańskiej organizacyi. Kuś swem brutalnem zachowaniem się zraził sobie współtowarzyszy pracy, a w ostatnich dniach przyszło do ostrego zatargu między robotnikami organizacyi socyalistycznych a chrześcijańskich, z powodu tego, że Kuś zrzucił ze stołka jednego robotnika tkackim czułenkiem. Zupełnie słusznie zażądali robotnicy wydalenia Kusia z roboty, zaco partya chrześcijańsko-socyalna nazwała tych robotników w swej szmacie „Tyg. Bialskim" bolszewikami i bandytami. Kłamią bezczelnie klerykałi w swem piśmie, że socyaliści prześladują Kusia za należenie do chrześcijańskiej organizacyi. Partya ta wzoruje się w postępowaniu na wiedeńskiej partyi chrześcijańsko-socyalnych, którzy przed wojną śpiewali „Boże wspieraj" i zawsze należeli do patryotów.

Jeżeli chrześcijańsko-socyalni chcą, by ogół robotników mogł cierpiec między sobą Kusia, niech przestaną denuncyować robotników przed władzami jak to czyniono ze starostą powiatu bialskiego. Intrygami i denuncyatorstwem robią się sami znienawidzonymi przez robotników.

Dnia 8 bm. odbyła się konferencya naszych mężów zaufania z pracodawcami celem omówienia regulacyi płac robotników tkackich, stróżów i portyerów. Na tą konferencyę zaprosili pracodawcy także przedstawicieli chrześcijańskiej organizacyi. Ponieważ chrześcijańska organizacya nie przedstawia poważniejszej liczby członków tkaczy i stróżów, przeto zaproszenie to jest dla nas zupełnie niezrozumiałe. Przy ostatnich pertraktacyach dali zastępcom organizacyi klasowej przemysłowcy do zrozumienia, że konferować będą wspólnie z przedstawicielami organizacyi chrześcijańskich. Stawianie w ten sposób kwestyi jest prowokowaniem klasowych organizacyi. Nasi mężowie zaufania nie będą się starać o to, by Janusz przychodził na konferencyę. Większość robotników jest przekonana, że jej interesy są dobrze zastąpione i nie życzą sobie, by jej przedstawiciele zasiadali przy jednym stole z chrześcijańsko-społecznymi szpiclami, rozsiewającymi fałszywe wiadomości, jak to miało miejsce przy strejku u p. Schancera.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce p. Mehla w Kamienicy.

We wtorek 5 bm. wydarzył się w tkalni w Kamienicy nieszczęśliwy wypadek. Czyściciel Binek skutkiem napędzania go do pracy wsadził prawą rękę pomiędzy walce maszyny, które mu tak zmiażdżyły tę rękę, że po przewiezieniu go do szpitala musiano mu rękę amputować. Wypadek ten jest skutkiem napędzania robotników do wielkiej pracy, a ten który podaje, że wypadek wydarzył się z powodu nieostrożności robotnika, jest powodem wypadku, bo on napędza robotników do nadmiernej pracy.

Baczność członkowie zawodowej organizacyi!

Według postanowienia z dnia 21 października 1920 r. uchwalono na zgromadzeniu mężów zaufania robotników tkackich podwyżkę wkładek:

w I klasie na 10 marek tygodniowo
w II „ „ 8 „ „

Podwyżka ta nastąpi z dniem 1 listopada br.

Zwracamy więc uwagę członkom, że zaległe wkładki będą po 1 listopadzie już w podwyższonej taksie ściągane.

Również i dotychczasowe zapomogi będą podwójnie podwyższone.

Kasyerów uprasza się, by punktualnie co tydzień—najpóźniej do środy byli gotowi z obliczeniem.

———

Przegląd zagraniczny.

Nowa Konstytucya austryacka.

(S. B. P.) Organ naszych towarzyszów austryackich „Arbeiterzeitung" umieszcza interesujący artykuł o nowej konstytucyi austryackiej. Artykuł ten podajemy poniżej w przekładzie:

„Po dłuższych debatach, które trwały rok cały, Zgromadzenie narodowe uchwaliło wreszcie nową Konstytucyę. Konstytucya ta ustala przedewszystkiem stosunek między rządem centralnym a poszczególnemi prowincyami. Jeśli z jednej strony przyznaje prowincyom rozległe nader prawa, to z drugi jednak określa ściśle granice ich kompetencyi, poza które nie wolno im wykraczać.

Aż dotąd rząd centralny nie rozporządzał dostatecznemi środkami, by przeciwstawić się samowolnym decyzyom rządów poszczególnych krajów, w których reakcya klerykalna i obszarnicza jawnie manifestowała przeciw republice. Od dziś rząd centralny będzie mógł każdą podobną decyzyę jakiegokolwiek rządu prowincyonalnego oddać do rozpatrzenia najwyższemu trybunałowi.

Zadaniem owego trybunału będzie unieważnianie każdej ustawy, uchwalonej przez którykolwiekbądź z krajów, jeśli będzie sprzeczną z konstytucyą; będzie miał prawo i obowiązek domagać się ustąpienia od każdego rządu, który nie podda się rozporządzeniom rządu Państwa. Również i każda poszczególna jednostka, która uważać się będzie za pokrzywdzoną przez bezprawne zarządzenia rządu prowincyonalnego, będzie mogła wystąpić z pretensyami o odszkodowanie od gubernatora, a nawet i od samego kraju, przed najwyższym trybunałem.

Postanowienie powyższe znajdą przedewszystkiem wyraz w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Położą one wreszcie kres wszystkim usiłowaniom przeszkadzania, za pomocą systemu zakazów i t. d., swobodnej cyrkulacyi towarów między poszczególnemi krajami, — jednym słowem, owej blokadzie, którą rządy prowincyonalne, sprawowane przez żywioły chrześcijańsko-społeczne, stosowały dotąd względem Wiednia.

Ponieważ konstytucya uchwalona być mogła większością conajmniej $^{2}/_{3}$ głosów, zaś żadne stronnictwo podobną większością nie rozporządzało, przeto powstała ona ostatecznie jako wynik kompromisu. Fakt ten tłumaczy, dlaczego wiele jej artykułów nie zadawalnia żadnej partyi. Tak np. wydaje nam się zgoła zbyteczny urząd prezydenta, który został ustanowiony przez konstytucyę (dotychczas w Austryi urzędu prezydenta Republiki dzielili między siebie prezydent Zgromadzenia Narodowego i kanclerz, przy p. B. P.) Najmniej wszakże, stwierdzić należy, iż prawa prezydenta są b. ograniczone, tak, iż niewiele złego będzie mógł wyrządzić.

Podobnie nie raduje nas wcale ustanowienie obok Rady Narodowej jeszcze Rady Związkowej, utworzonej z przedstawicieli parlamentów poszczególnych prowincyi. Mimo to jednak owa Rada Związkowa nie będzie bynajmniej nosić charakteru Izby Wyższej, jakby pragnęli „chrześcijańscy socyaliści". Ordynacya wyborcza gwarantuje, iż klasa robotnicza reprezentowana będzie równie licznie w Radzie Związkowej będą nader ograniczone. Będzie ona miała prawo veta w stosunku do uchwał Rady Narodowej, jeśli jednak Rada Narodowa decyzyę swą ponowi, wówczas uchwała jej nabiera mocy prawa nawet bez sankcyi ze strony Rady Związkowej. Podobnie, na drodze kompromisu przeprowadzono rozgraniczenie kompetencyi między Państwem a poszczególnemi krajami.

Nie udało nam się przezwyciężyć opozycyi stronnictw bezpartyjnych i przeprowadzić ustawy o oddaniu elektryczności, prawa żeglugi rzecznej oraz spraw zdrowia publicznego pod całkowitą kontrolę Rady Związkowej, niemniej jednak potrafiliśmy osiągnąć interwencyę Państwa do kwestyi najbardziej istotnych.

Tak np. choć nie udało nam się zachować dla rządu centralnego prawa kontroli nad wszelkiemi sprawami robotników rolnych, to jednak zastrzegliśmy dlań ubezpieczenie społeczne robotników rolnych.

Możemy tedy stwierdzić, iż mimo wszystkie swe braki konstytucya stanowi jednak postęp na drodze ku demokracyi. Na miejsce administracyi biurokratycznych, które przeważały w poszczególnych okręgach, powołane zostają przedstawicielstwa ludowe. I wydaje nam się, iż ostatecznie usunięcie owej oddziedziczonej po dawnych rządach, biurokracyi stanowi najpoważniejszy nasz sukces w walce, którą stoczyliśmy podczas debat konstytucyjnych.

Wiedeń jest odtąd wyzwolony z pod opieki parlamentu Dolnej Austryi, z pod wpywów przedstawicielstwa klerykalnego i agrarnego ludności wiejskiej.

Od dziś Wiedeń będzie mógł sam kierować swemi sprawami, nie odwołując się do parlamentu Dolnej Austryi. Rząd jej niema już nic do mówienia w stosunku do Wiednia. Niezależność stolicy zostaje tedy znakomicie rozszerzone, a tymsamym i wpływy proletaryatu wiedeńskiego.

Wbrew jednak wszystkiemu, co mówiliśmy powyżej, nie daje się zaprzeczyć, iż konstytucya jest bardzo jeszcze niezupełna, szczególnie z względu na luki, które zawiera. Wszystko co się tyczy praw zasadniczych, które określać miały stosunek między Kościołem a Państwem oraz Kościołem a Szkołą — wszystko to zostało odroczono na później.

Zgromadzenie Narodowe, w którym siły klerykalne i antyklerykalne niemal się równoważyły, nie było w stanie rozstrzygnąć tych kwestyi spornych".

Eugenjusz Debs przeciwko III. Międzynarodówce.

(S. B. P.) Skazany na 10 lat więzienia, przywódca lewego skrzydła socyalistów amerykańskich, tow. Eugenjusz Debs, nie przestaje interesować się zagadnieniami politycznemi, a nawet — oczywiście pośrednio — bierze udział w życiu politycznym. Niedawno, z miejsca swej kaźni, wysłał depesze do angielskiej Labour Party w obronie uwięzionego lorda-mera Cork'u. Obecnie wystąpił z deklaracyą, wyjaśniającą jego stosunek do III Międzynarodówki:

„Jestem socyalistą, nie zaś komunistą. Partyą moją jest partya socyalistyczna, nie zaś komunistyczna. Ponieważ III Międzynarodówka nosi charakter wyłącznie komunistyczny, przeto nie mogę do niej się przyłączyć.

Niegdyś organizacye krajowe tworzyły Międzynarodówkę. Obecnie wręcz odwrotnie, III Międzynarodówka probuje zakładać sekcye w poszczególnych krajach. O wszystkim z góry decyduje Moskwa.

Deklaracya ta jest tymbardziej godna uwagi, iż sędziwy Eugenjusz Debs uważany był dotąd powszechnie za zdecydowanego komunistę. Istotnie ogłosił on niegdyś artykuł p. t. „Dlaczego jestem bolszewikiem?" Jak widzimy baczna obserwacya ruchu bolszewickiego wywołało u wodza socyalistów amerykańskich duże rozczarowanie w stosunku do komunizmu.

Eugenjusz Debs należy do najświetniejszych mówców amerykańskich. Obecnie, jakkolwiek uwięziony, został po raz trzeci wystawiony przez partyę socyalistyczną jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Karę więzienia za przestępstwa polityczne odsiaduje nie po raz pierwszy.

Debata w izbie węgierskiej nad kwestyą żydowską.

(S. B. P.) „L'Humanite" donosi o uchwaleniu przez Narodowe Zgromadzenie węgierskie większością 57 głosów przeciwko 7 ustawy, ustalającej normę procentową dla żydów w wyższych uczelniach Państwa. Podobne prawo znała dotychczas tylko carska Rosya.

§ 3 rzeczonej ustawy określa żydów jako narodowość postronną, która z jednej strony nie może liczyć na jakiekolwiek prawa mniejszości, z drugiej zaś pozbawiona będzie równouprawnienia. W czasie burzliwej dyskusyi nad tą sprawą biskup Prochaska oświadczył, iż chcąc uratować kraj od katastrofy, należy żydów uważać za obcych. Poseł Kreki oświadczył, iż gotów jest nietylko bić żydów, ale nawet ich zabijać. Minister oświecenia publicznego, Haller, mówiąc o przyjętej ustawie podkreślił z naciskiem, iż nowe prawo nie pozostanie martwą literą: „zapomocą zastosowania właściwych metod należy dać odczuć żydom, czym jest syjonizm".

Debata powyższa jest znamiennym wyrazem nastroju obecnie panującego na Węgrzech po trzymiesięcznym okresie „dyktatury proletaryatu".

Socyalista angielski o Rosyi sowieckiej, wywiad z Leninem.

(S. B. P.) Tow. dr. Haden Guest, sekretarz delegacyi angielskiej Partyi Praby, która zwiedziała niedawno Rosyę, ogłasza obecnie wrażenia swe w prasie angielskiej. Artykuły jego wyróżniają się swą bezpośredniością i bezstronnością.

„Najgorszą konsekwencyą blokady — pisze tow. Guest — jest wytworzenie o Rosyi pojęcia jako o kraju misteryi, zamieszkałej bądź przez aniołów, bądź przez szatanów. Rzeczywistość jest zgoła mniej cudowna. „Czerwona" legenda o kraju, gdzie wschodzi słońce komunizmu jest również fałszywa jak legenda „biała", która przedstawia Rosyę jako kraj gdzie w potokach krwi pogrzebano cywilizacyę".

Nader trafnie charakteryzuje Guest komunistyczną partyę rosyjską. Zdaniem jego jest to „Konfraternia militarna ludzi, wierzących w pewną ilość dogmatów, silnych zaś dzięki swej organizacyi. Frazeologia socyalistyczna jest dla nich jeno płaszczykiem, którym osłaniają brutalną swą walkę o władzę".

Oto jak opisuje swą audyencyę u przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych:

„Lenin zawiadomił nas, iż zostaniemy przyjęci o godz. 1½. Po ominięciu szeregu wart i posterunków, trzymających straż na każdym piętrze, znaleźliśmy się wreszcie w poczekalni. Najlżejszy szmer nie dochodził zewnątrz. Wrażenie lodowatego spokoju, zarówno fizycznego jak i duchowego. Zwilżona środkami dezynfenkcynemi posadzka oraz lekki zapach przypominały o epidemii tyfusu, która aż tu nawet dotarła. Po kilku chwilach oczekiwania wprowadzeni zostajemy przez sekretarza do przestronnego, jasnego pokoju, którego umeblowanie stanowiło kilka wielkich biurek i krzeseł. Oczekiwał nas tu Lenin.

Nawiązaliśmy z nim rozmowę. Na pytanie nasze w jaki sposób moglibyśmy przyczynić się do zawarcia pokoju, odpowiedział:

„Uchwały Wasze na nic nam się nie przydadzą; jedyną istotnią dla nas pomocą mogłaby być tylko rewolucya w Wielkiej Brytanii".

Pytaliśmy w dalszym ciągu, jak przedstawiają się sprawy wolności słowa i prasy. Odpowiedź brzmiała:

„O jaką wolność chodzi? Jakiej klasy i w jakim celu? Uznajemy wolność wyłącznie w walce przeciwko burżuazyi i kapitalistom. Prowadzimy wojnę z kontrrewolucyą. Na wojnie zaś, jak na wojnie; prowadzić ją musimy bez litości. Kadeci związali się z imperyalistami francuskiemi i niemieckiemi. Niektórzy mieńszewicy wzięli udział w rządzie Kołczaka. Prasa burżuazyjna nie korzysta z wolności. Jest wszędzie przekupiona, przedewszystkiem zaś w Stanach Zjednoczonych. Gdy ustąpią nasi wczorajsi ciemiężyciele, będziemy mieli wówczas wolność".

W dalszym ciągu Lenin mówił o wolnym handlu zbożem:

„Zmuszamy chłopa do dostarczenia nam zboża. Daliśmy mu ziemię, podczas gdy w miastach robotnik umiera z głodu. Nie uznajemy wolnego handlu zbożem; chłop musi nam sprzedawać zboże za pieniądze papierowe. Gdy odmawia, wysłamy na wieś uzbrojonych robotników".

W tym miejscu Lenin czyni mimochodem uwagę: „Pieniądze papierowe nas nic nie kosztują; wystarczy nam je tylko drukować".

Robił wrażenie, jakby bawiła go myśl o zmuszeniu chłopów do akceptowania bezwartościowych papierków. Śmiał się, tłómacząc nam dalej: „wieśniak jest tylko drobnym kapitalistą, dyktatura proletaryatu wymaga tedy w Rosyi rządów miast. Wartość głosu chłopa tak się ma do głosu robotnika jak 1 do 5".

Wiadomości polityczne.

Głosowanie nad senatem — kompromitacya „bezpartyjnego" marszałka Sejmu. We czwartek dnia 21 października br. uchwalił Sejm Ustawodawczy konstytucyę ze Senatem większością 6 głosów (niemcy z Pomorza). Za senatem głosowało 195 posłów, przeciw 189. Przy głosowaniu nad ustępem art. 2. **„Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat"**, zażądał tow. Moraczewski imiennego głosowania, co zostało poparte przez połowę posłów. Wobec tego w najbliższym numerze będą podane nazwiska posłów, którzy głosowali za, a którzy preciw Senatowi.

Przed tem głosowaniem załatwiano sprawę przyjęcia do wiadomości przez Izbę exposé premiera. Do wniosku posła Jana Dąbskiego zgłosił goseł Zamorski poprawkę, o szkodliwych dla państwa żywiotach, które rząd powinien tępić. Nad tą poprawką głosowano przez powstanie z miejsc. Marszałek dopuścił się skandalicznego nadużycia, gdyż oświadczył z zimną krwią: „za poprawką oświadczyła się większość." Ponieważ już Marszałkowi nie wierzą posłowie, zażądano głosowania przez drzwi i okazało się, że **Marszałek chciał sfałszować wynik głosowania**, bo większość okazała się mniejszością o 21 głosów.

Przyjazd tow. Thomasa do Warszawy. We czwartek 21 bm. przybył do Warszawy w towarzystwie sekretarza i p. Fr. Sokala tow. Thomas poseł socyalistyczny do francuskiego parlamentu, były minister amunicyi, ostatnio dyrektor międzynarodowego biura pracy. 22 bm. przyjął tow. Thomasa Naczelnik Państwa. Na zaproszenie Biura propagandy zagranicznej tow. Thomas wygłosi dwa odczyty publiczne w sobotę i niedzielę na temat organizacyi i działalności międzynarodowego biura pracy.

Z tajników poselstwa naszego przy Watykanie. „Kuryer Polski" podaje: Poselstwo polskie przy Watykanie zajmowało jeszcze do niedawna piękną willę przy via Nomentana Nr. 58, płacąc za dzierżawę 3 tysiące miesięcznie. Ale panu posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu I-ej klasy, dr. Józefowi Wierusz-Kowalskiemu, a zwłaszcza jego małżonce, pomieszczenie to wydawało się niedość wygodnie a przedewszystkiem nieodpowiadające wysokiej godności reprezentanta Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej. Póty więc zasypywano ministerstwo spraw zagranicznych pismami, podaniami i molestami, aż osiągnięto podwyżkę kredytu do 8 tysięcy lirów miesięcznie: Za tę sumę wynajęto jeden z najwspanialszych pałaców w Rzymie, istne arcydzieło sztuki — palazzo Rospigliosi przy ul. 24 Maggio No. 46. Pałac ten zawiera 20 pokoi i 6 olbrzymich salonów. Na biura poselstwa, zatrudniające co prawda kilka zaledwie osób, przeznaczono 5 pokoi; resztę zajęły apartamenty prywatne państwa Wierusz-Kowalskich. Pani ministrowa nie posiadała się z radości. Od czasu wprowadzenia, do przepysznego pałacu, czyli od kwietnia r. b, rozpoczęły się wystawne a częste recepcye w Palazzo Rospiglosi. Ale radość nie trwała długo... Pewnego wieczora pani ministrowa brała kąpiel w spaniale urządzonej łazience i zapomniała zamknąć kran od wody. Drobna rzecz, a skutki niewspółmierne wielkie. Woda wypełniła wannę, zalała łazienkę, przeciekła przez sufit... Porysowały się piękne frerski pędzla mistrzów włoskich, odpadły bogate ornamentacye plafonu, przemokły wspaniałe draperye ścienne, gobeliny, dywany i kotarze. Kilka pokoi, wspaniale umeblowanych, zawierających arcydzieła sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i tapicerskiej, zostało całkowicie zniszczonych. Właścicielka pałacu, księżnia Rospigliosi, oceniła wyrządzone szkody na 8 milionów lirów, czyli w walucie polskiej około 90 milionów marek, wystawiła odpowiedni rachunek... przedstawicielstwu dyplomatycznemu Rzeczyptspolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Czy pan minister Grabski, robiący oszczędności na oświacie publicznej, zapłaci ten rachunek za kąpiel małżonki swego kolegi — ministra pełnomocnego przy Watykanie, i jak się odniesie do tego przewodniczący komisyi finansowo-budżetowej Sejmu, prof. Głąbinski, przyjaciel partyjny prof. Wierusz-Kowalskiego — wkrótce zobaczymy.

O poselstwo przy Watykanie. W związku z tym niesłychanym skandalem poseł Krempa z klubu P. S. L. (lewicy) wniósł interpelacyę do ministerstwa skarbu i ministra spraw zagranicznych w sprawie poselstwa przy Watykanie. Interpelant stwierdza, że do załatwienia spraw, związanych ze świętopietrzem, wystarczy wicekonsul. Funkcya poselstwa polskiego, po ceremonii ucałowania papieża w pantofel, została ukończona. Wydatki na to poselstwo są zbytecznem obciążaniem skarbu. W drugiej części interpelacyi, p. Krempa zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy znana mu jest rozrzutność p. Wierusz-Kowalskiego i czy ministerstwo zamierza pokryć wydatki, związane z kąpielą pani Wierusz-Kowalskiej, a wynoszące 90 milionów marek.

Niemcy opróżnią prawy brzeg Wisły. Przewodniczący koalicyjnej komisyi ustalającej granicę niemiecko-polską, zażądał od rządu niemieckiego, aby do 31 bm. opróżniono prawy brzeg Wisły, przyznany Polsce uchwałą koalicyi.

Dymisya socyalistycznych ministrów w Niemieckiej Austryi. Wskutek uchwały związku posłów socyalistycznych podali się ministrowie socyalistyczni w Niemieckiej Austryi do dymisyi, a utworzenie nowego gabinetu powierzono chrześcijańsko-socyalnym. Przesilenie to powstało skutkiem wyniku ostatnich wyborów (soc. dem. 68 mandaty, chrześc. socyalni 78).

Różne.

Ile mamy marek w obiegu? Według urzędowych obliczeń wypuściła w obieg Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa do dnia 20 września br. biletów za ogólną sumę Mk 31,865,354.120·50 (czyli prawie trzydzieści dwa miliardy).

Strejk powszechny we Lwowie? Z powodu skandalicznego wyniku głosowania za Senatem panuje we Lwowie powszechna opinia, że się odbędzie powszechny strejk, który potrwa conajmniej 3 dni. W związku z tem ludność przygotowuje zapasy najniezbędniejszych produktów, a przedewszystkiem wody. Sprawa powszechnego strejku nie była wprawdzie nigdzie omawiana, lecz jeżeli uchwała przewidująca Senat nie zostanie zmieniona, opinia miasta Lwowa, która jest opinią całej postępowej Polski, nie okaże się zawodną.

Co robi „Biały Krzyż" p. Paderewskiego w Ameryce? „Kuryer" bostoński zamieszcza następujące uwagi: W rozmaitych osadach polskich pokutują jeszcze lokalne Komitety tzw. Polskiego Białego Krzyża. Patryotyczne Polki, na wezwanie p. Paderewskiej potworzyły komitety, zebrały fundusze, nakupiły wilczki i robiły robótki dla żołnierzy polskich, lecz po pewnym czasie komitety przestały funkcyonować, dzięki gospodarce głównego zarządu w New Yorku.

Prokuratorya w New Yorku kazała zamknąć jego biuro z powodu zbyt „liberalnych" wydatków. Czy po owym zamknięciu Biały Krzyż zrehabilitował się już wobec amerykańskich władz śledczych? To znaczy, czy dał gwarancyę, że wydatki jego będą mniej „liberalne"? Dotychczas nie! W okólnikach Białego Krzyża ogłaszano, że datki na jego rzecz można składać do Wydziału Narodowego (organizacya endecka, działająca wśród emigracyi polskiej. Przyp. red.). To powinno wystarczyć za dostateczną rekomendacyę, o ile chodzi o składanie rachunków.

Ofiara imperyalizmu. Telegramy ostatnich dni przyniosły krótką wiadomość: „Burmistrz miasta Corck Max Swiney zakończył życie". Niezłomny męczennik zgasł w więzieniu angielskiem, walcząc nieustraszenie za słuszną sprawę. Nie doczekał się zwycięstwa sprawiedliwości, bo tej sprawiedliwości nie poparła brutalna siła. Śmierć tego bohatera jest plamą na całym angielskim narodzie, jest gwiazdą dla ciemiężonych irlandczyków w ich wyzwoleńczej walce.

Europejski strejk górników. Berliński „Vorwärts" z 22 bm. donosi, że jest pożądany solidarny międzynarodowy strejk górników. Na wypadek proklamowania takiego strejku, niemieccy górnicy także zastrejkują. Według wiadomości z Paryża, francuscy górnicy wystąpią z nowemi żądaniami. Prawdopodobnie francuscy górnicy będą proklamować strejk solidarny z angielskimi górnikami.

Korespondencye.

Biała. Jednym z tych raków — jakie od początku wojny toczą nasze społeczeństwo, — to kradzieże popełniane na kolejach z jakąś dziwną bezkarnością i nieubiegalną systymatycznością. Dlaczego jednak ten anachronizm wcale nie znika, wyjaśni następujący fakt. Dnia 15 bm. zostałem przeznaczony do sprzedawania ziemniaków na stacyi kol. Biała dla członków robotniczego konsumu w Białej. Przyszedłszy na stacyę zauważyłem (co musiał zauważyć każdy człowiek obecny wtedy na stacyi), że kilkanaście niedorostków od 12 do 16 lat kradło i chowało do worków węgiel ze stojącego wagonu i czekającego na dalszy transport. Następnie węgiel skradziony odnosili spokojnie jedni w stronę Komorowic, drudzy w stronę Hałcnowa. Nie mogąc znieść widoku bezkarnej kradzierzy udałem się do Naczelnika stacyi. Tam mi powiedziano, że sprawa ta należy do „urzędnika ruchu", który chodzi po polu w czerwonej czapce. Wyszedłem na pole i spotkałem „urzędnika ruchu" przechodzącego w towarzystwie jakiegoś pana właśnie koła okradzonego wagonu z miną najobojętniejszą, mimo, że kilku chłopców zwalało z wagonu na ziemię węgiel. Zaczepiłem pana „urzędnika ruchu" i domagałem się, by przeszkodził kradzieży, boć ten węgiel na pewno do kogoś należy, — naco odparł pan urzędnik ruchu w tenie opryskliwym, że on nie ma środków do przeszkodzenia temu, bo na stacyi ginie wszystko, nawet deski i inny materyał kolejowy. Po tych słowach przeszedł pan „urzędnik ruchu" najspokojniej koło zwalających węgiel chłopców i poszedł dalej urzędować. Odpędziłem małoletnich rabusiów w czem dopomagał mi tow. Klisz z Leszczyn, lecz za chwile musiałem iść do swojej pracy, a chłopcy wrocili i kradli węgiel do 4-tej po południu. Nie od rzeczy będzie zapytać władze kolejowe czy znają ten stan i czy nieczułego na kradzieże urzędnika ruchu są gotowe pociągnąć do odpowiedzialności. A. Czuma.

Kozy. Na ostatnim wiecu w Kozach byłem sekretarzem, a tow. Papla referował. Z tego powodu czuję się zmuszonym zamieścić kilka słów o niektórych tutejszych niby socyalistach. Jak wiadomo, na wiecu tym była omawiana sprawa założenia miejscowego komitetu P. P. S. Otóż na wiecu nikt głosu nie zabrał (z wyjątkiem jednego kolejarza), a teraz wielu mówi, że należałoby do naszej organizacyi politycznej, gdyby w niej nie było żydów... Ja nie wiem kto na tych żydów w naszej partyi pozjadać. Dziwić się jednak należy, że ci co wygadują na żydów, sami najwięcej żydów popierają. Wszelkie rolne produkta, nabiał i drób sprzedają ci wrogowie żydów, żydom, a nawet sam ks. proboszcz w Kozach, który jest prezesem Kółka rolniczego sprzedał byka żydowi, a nie dał go zabić i sprzedać w kółku rolniczem członkom. Tym bezmyślnym wrogom żydów poradziłbym zakładać oświatowe kółka celem uświadamiania się w jaki sposób walczyć skutecznie z wyzyskiwaczami tak obrzezanymi, jakoteż nieobrzezanymi. Franciszek Foryś.

Bronów. Śląsk cieszyński. Nasz „poczciwy" księżulek Kunc zaczyna znowu coraz więcej broić. Dnia 10 października br. wołał z kazalnicy, aby ludzie nie szli do socyalistów, choćby mieli zdechnąć z głodu. Odgrażał się, że w krótce zwoła zgromadzenie, na którem opowie wiele ciekawych rzeczy o socyalistach. Krzyczał, że Marks był synem żyda, (a Pan Jezus nie był żydem?), że Reger brał ślub cywilny a dziecko ochrzcił u ewangelików. Doprawdy dziwić się trzeba, co ten klecha chce od socyalistów, którzy mu nic złego nie uczynili i nie czynią. Socyaliści nie boją się jego zgromadzenia i opowieści o socyalistach, boć przecie wśród socyalistów nie ma różnych „macochów" i socyaliści mają ślubne żony a nie pokątne kochanki w postaci różnych gospodyń, kucharek i innych „siostr miłosierdzia", — wreszcie socyaliści walczą śmiało z wszelkim wyzyskiem i zbrodnią, a nie postępują po faryzeuszowsku jak kler. który opowiada o miłości bliźniego, a sieje wokół nienawiść i fałsz. Gdyby socyaliści chcieli, mieliby więcej do opowiadania o was, wy czarne sługi nieczystej sprawy. O tem niech „dobrodziej" Kunc pamięta. Pobożni parafianie.

Ks. LUTOSŁAWSKI — zamachowcem.

INTERPELACYA

Związku Polskich Posłów Socyalistycznych do Pana Prezydenta Ministrów oraz do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie namowy do złamania karności wojskowej i zbrodni zdrady stanu.

W czasie, gdy naród porwał się, by odeprzeć najazd bolszewicki, docierający do stolicy Państwa polskiego, kiedy społeczeństwo czyniło wszelkie możliwe wysiłki, aby podnieść karność i bitność armii polskiej, kiedy starano się wytworzyć jak największą spoistość ducha i czynu w szeregach żołnierskich, w takim momencie znalazły się jednostki, które starały się w niwecz obrócić ten wielki wysiłek społeczeństwa i armii naszej, wnosząc w jej szeregi zamęt, anarchię, namawiając do złamania karności i honoru wojskowego, podsuwając chytrze myśl zdrady przeciw Naczelnemu Dowództwu.

We wrześniu w prasie polskiej („Dzień Polski" w Lublinie, z dnia 11 września r. b.) ukazała się wiadomość tego rodzaju:

„Warszawa, 10/IX (Tel. wł.).

Jednego z wybitnych generałów polskich, który odznaczony został za ostatnie walki ofenzywne krzyżem „Virtuti Militari", przed tygodniem odwiedził ksiądz Lutosławski w jego kwaterze i wśród pięknych słówek zaproponował ni mniej ni więcej — tylko współdziałanie w obaleniu Naczelnego Dowództwa. W odpowiedzi na to polski generał wskazał księdzu posłowi otwarte drzwi. Tak się skończyła misya tego patentowanego patryoty.

Wobec powyższej enuncyacyi w prasie, niżej podpisani, przejęci oburzeniem w najwyższym stopniu zapytują P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra Spraw Wojskowych:

1. Czy wiadome były Rządowi tego rodzaju knowania w momencie najbardziej groźnym dla bytu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej?

2. Czy zechce Rząd w sprawie tej wdrożyć natychmiastowe dochodzenie?

3. Czy skłonnym jest P. Minister Spraw Wojskowych podać do wiadomości Wysokiej Izby wyniki dochodzeń i nazwisko tego „wybitnego generała", który jak na patryotę przystało, odrazu moralnie ukarał podżegacza?

Z życia partyjnego.

Posiedzenie Okręg. Komitetu P. P. S. odbędzie się we czwartek 4 listopada 1920 r. o godzinie 10 rano w biurze Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej, pl. Wolności 5, z porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się Komitetu; 2) Wybór egzekutywy; 3) Wolne wnioski. Obecność wszystkich członków wybranych na konferencyi dnia 17 bm. w Białej konieczna.

Do wszystkich przewodniczących i sekretarzy Komitetów miejscowych okręgu bialskiego! We wtorek 2 listopada odbędzie się pogadanka na temat organizacyi politycznej w lokalu Sekretaryatu PPS. w Białej, na którą powinien z każdej miejscowości przybyć przewodniczący i sekretarz Komitetu PPS. Pogadanka odbędzie się o godz. $^{1}/_{2}5$ popołudniu.

Posiedzenie Rady Robotniczej odbędzie się w Bielsku dnia 2 listopada o godzinie 6 popołudniu w „Eispawilonie". Obecność wszystkich konieczna — sprawy nader ważne.

Posiedzenie Robot. Komitetu Obrony Niepodległości odbędzie się 3 listopada o godzinie $^{1}/_{2}5$ popołudniu w lokalu Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego". Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Do wszystkich członków Pol. Partyi Socyalistycznej w Bielsku! W piątek, dnia 5 listopada 1920, o godz. 5 popołudniu odbędzie się w Domu robotniczym w Bielsku (Blich) ogólne zebranie wszystkich członków Polskiej Partyi Socyalistycznej. Towarzysze i Towarzyszki! Obowiązkiem każdego polskiego robociarza, mieszkającego w Bielsku, jest, przybyć na to zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne zjawienie się uprasza Komitet.

Broszury do nabycia. Sekretaryat P. P. S. komunikuje, że otrzymał większą ilość broszur, a mianowicie: „Jak stańczycy rządzą w Galicyi" 3 Mk, „Rozwój ustroju państwowego" 3 Mk, „Polityka związków zawodowych" 4, „Adam Miekiewicz" 3 Mk, „Przewrót w Polsce" 5 Mk, „Królestwo Polskie jako teren strategiczny" 4 Mk, „Chełmszczyzna" 3 Mk, „Morzenia polityczne" 3 Mk, „Socyalizm a religia" 4 Mk, „Stefan Okrzeja" 1 Mk, „Rzecz o płomieniach" 4 Mk, „Czy robotnikowi potrzebna jest konstytuanta w Warszawie" 3 Mk, „Narodowości Austro-Węgier" 3 Mk, „Zadania ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim" 4 Mk. „Program robotników" 3 Mk, „Płaca robotnicza a strejki" 2 Mk, „Stan ekonomiczny" 2 Mk, „Bohaterowie Proletaryatu" 3 Mk, „Pogadanki ekonomiczne" 4 Mk, „Odbudowanie Polski" 3 Mk, „Jak się narody rządzą" 3 Mk, „Wilhelm Liebknecht" 2 Mk, „Wspomnienia z lat 1888 i 1892" 4 Mk, „Sprawa raperwilska" 3 Mk, „Przeciwieństwa interesów klasowych" 5 Mk, „Kwestya Polska w oświetleniu socyaldemokracyi polskiej" 4 Mk.

Są to popularne pisma wybitnych działaczy socyalistycznych pisane wczasach przedwojennych jednako posiadających wielką wartość naukową, dlatego gorąco polecamy towarzyszom nabywanie tychże.

Wszystkich towarzyszy posiadających listy składek upraszamy o zwrócenie tychże do Sekretaryatu najpóźniej do 15 listopada, celem obliczenia się z Komitetem Obwodowym w Krakowie. Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Na fundusz Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

złożyli w dalszym ciągu: Góra Franciszek z Janowic na liste Nr. 17 — **306 Mk.** Janusz z Komorowic śląskich na liste Nr. 10 — **82 Mk.** Poprzednio wykazano **30.082 Mk 50 f.**

Razem zebrano **30.470 Mk 50 f.**

Zgromadzenia.

Komitet Robot. Obrony Niepodległości i Okręgowy Komitet PPS. w Białej zwołuje na niedzielę **31 października** zgromadzenia publiczne w następujących miejscowościach:

Ligota, o godz. 3 popołudniu. Referent tow. Pająk.
Dankowice, o godz. 4 popołudniu w sali p. Pałosza. Referenci tow. Papla i Wanot.
Andrychów, o godz. 4 popołudniu. Referent tow. Forbach.
Wilamowice, o godz. 4 popołudniu. Referent tow. Czuma.

W niedzielę 7 listopada odbędą się zgromadzenia w **Bystrej, Czechowicach i Bestwinie.**

Prosmiy Towarzyszy z powyższych miejscowości, ażeby się w sprawie zgromadzeń zgłosili się w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Baczność stróżowie i stróżki domów! W piątek, dnia 5 listopada 1920, o godz. o wieczór, odbędzie się w Domu robotniczym w Bielsku (Blich) ogólne zgromadzenie stróżów i stróżek domów z Bielska-Białej i okolicy, w celu ustalenia jedolitej, silnej organizacyi tegoż zawodu. O liczny udział uprasza Komitet.

Nadesłane.

Z okazyi dwuletniej rocznicy przewrotu w r. 1918 odbędą się dnia 31 b. m. i 1 listopada b. r. następujące uroczystości:

Dnia 31 b. m. w Bielsku od godz. 12-ej do 1-ej koncert muzyki wojskowej 1 p. s. p. przed hotelem „Kaiserhof".

W Białej na placu Wolności koncert muzyki wojskowej 35 p. p.

Od godziny 6-ej do 7-ej popołudniu zapstrzyk muzyki wojskowej w Bielsku i Białej i odegranie po jednym punkcie przed odnosnymi Starostwami i mieszkaniami Burmistrzów.

O godzinie 8-ej wieczorem uroczysta akademia w hotelu pod „Czarnem Orłem" za wstępem po 30, 20 i 10 Mk. Loże 120 Mk. Bilety wczesnie de nabycia w sklepie p. Probaski w Bielsku ulica Główna.

Dnia 1 listopada oficialne uroczyste nabożeństwo dla Garnizonu Bielsko-Biała mianowicie:

O godz. 8-ej rano w odnosnych kościołach katolickich.

O godz. 9½ przedpołudniem w odnosnych kośc. protest.

O godz. 11-tej przedpołudniem w odnosnych Bożnicach.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej zaprasza niniejszem P. T. Rodaków do wzięcia udziału w uroczystem zebraniu, celem uczczenia pamięci wszystkich poległych za wolność Bohaterów. Uroczystość odbędzie się 1 listopada 1920 (dzień Wszystkich Świętych) przy grobach Legionów na cmentarzu w Bielsku „am Strössel". Zbiórka o godz. 2½ przy bramie cmentarnej w Bielsku.

Okręgowa Ekspozytura Sekcyi Opieki Min. Spr. Wojsk. w Wadowicach. Odpis.

Na mocy art. 2 ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 26 marca 1920 r. w przedmiocie nadzwyczajnego dodatku do tymczasowych zasiłków dla inwalidów wojskowych zarządza się co następuje:

§ 1. Zasiłki dla objętych wyżej wspomnianą ustawą inwalidów-szeregowych łącznie z nadzwyczajnymi dodatkami według ustawy sejmowej z dnia 26 marca 1920 r. wynoszą miesięcznie:

przy utracie zdolności do zaw. od	15% do 25%	140 M
" " " " "	26% " 40%	200 "
" " " " "	41% " 60%	350 "
" " " " "	61% " 80%	660 "
" " " " "	81% " 100%	1000 "

§ 2. Nadzwyczajne wydatki wynoszące według art. 1 ustawy sejmowej z dnia 9 lipca 1920 r.

dla inwalidów V kategoryi	40	M
" " IV	" 60	"
" " III	" 150	"
" " II	" 400	"
" " I	" 680	"

należy przyznać tylko inwalidom, będącym w niedostatku ustalone art. ustawy dodatki nadzwyczajne nie mogą być przyznane w szczególności następującym inwalidom:

a) inwalidom zajmującym posady państwowe komunalne);

b) inwalidom, których przeciętny zarobek dzienny równa się lub przewyższa zarobek dzienny nie wykwalifikowanego robotnika w miejscu zamieszkania inwalidy;

c) inwalidom przyjętym do zakładu inwalidzkiego, o ile nie posiadają rodziny, znajdującej się bez środków do utrzymania;

d) inwalidom posiadającym kapitał, w jakiejkolwiekbądź formie mogący im zapewnić dochody w wysokości, określony pkt. b;

e) inwalidom posiadającym ruchomy lub nieruchomy majątek, którego dochód równa się lub przewyższa zarobek niewykwalifikowanego robotnika w miejscu zamieszkania inwalidy, lub który w razie sprzedaży może zapewnić im takież utrzymanie.

§ 3. Każdy inwalida, ubiegający się o nadzwyczajny dodatek według ustawy sejmowej z dnia 9 lipca 1920 r. winien dołączyć do podania wypełniony formularz według wzoru do niniejszego paragrafu. Wypełniony i podpisany przez inwalidę formularz winien być poświadczony przez właściwy Urząd gminny i Urząd parafialny (wyznaniowy) wraz z formularzem składa inwalida przynależnej Ekspozyturze Sekcyi Opieki podanie o przyznanie nadzwyczajndgo dodatku.

§ 4. Inwalidzi, którzy nie odpowiedzą warunkom, wymienionym w paragrafach z niniejszego rozporządzenia pobierają nadal zasiłki, unormowane rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 585 (Dz. r. w Nr. 17/1919) oraz nadzwyczajny dodatek według ustawy sejmowej z dnia 26 marca 1920 (Dz. U. Nr. 31, poz. 182) o ile inne przepisy tego nie wykluczają.

§ 5. Nadzwyczajne dodatki do zasiłków inwalidzkich unormowane ustawą sejmową z dnia 9 lipca 1920 r. przyznają i wypłacają Okręgowe Ekspozytury Sekcyi Opieki, tudzież Generalne Ekspozytury w podległych sobie okręgach terytoryalnych.

§ 6. W wypadkach reklamacyi ma decyzyę Okręgowych Ekspozytur Sekcyi Opieki instancyą odwoławczą są Generalne Ekspozytury od których decyzyi odwołać się można do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 7. Jeżeli uprawniony do poboru niniejszego dodatku inwalida zmarł przed pobraniem tegoż, należy zaległe raty nadzwyczajnego dodatku wypłacić na żądanie pozostałym najbliższym członkom rodziny.

§ 8. Sprawa podwyższenia rent inwalidów wojskowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej zostanie unormowana osobnym rozporządzeniem.

§ 9. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z ważnością wstecz od 1 lipca 1920 roku.

Za zgodność:
(L. S.) Kierownik Espozytury.
Podpis.

Okólnik. Po myśli rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 czerwca 1920 r. ogłoszonego w Monitorze polskim Nr. 179 z 10 sierpnia 1920 r. i rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 25 września br. L. 109757/XXII/4475 przesyłam w załączeniu obwieszczenie w sprawie rejestracyi szkód poniesionych na zdrowiu i życiu przez osoby cywilne wskutek wydarzeń wojennych—z poleceniem podania treści niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości przez oplakatowanie na murach miasta (miasteczka, wsi) i wogóle w sposób w gminie używany, a wreszcie przez zawiadomienie bezpośrednio stron interesowanych.

Zaznaczam w szczególności, że niniejsza rejestracya nie tyczy w zupełności inwalidów wojskowych, t. j. osób poszkodowanych w czasie służby wojskowych bądź w szeregach, bądź w niewoli, jak również rodzin pozostałych po nich.

Niniejsza rejestracya dotyczy osób cywilnych, które doznały uszczerbku na zdrowiu albo poniosły śmierć wskutek bezpośrednich działań wojennych, aktów gwałtu, okrucieństwa itp. przez władze nieprzyjacielskie, oraz osób, które były na utrzymaniu poszkodowanych zabity lub zmarłych.

Rejestracya niniejsza obowiązuje również **inwalidów wojennych** (względnie członków rodziny po nich pozostałych), który na podstawie austr. ustawy z 31 grudnia 1917 r. dz. u. p. Nr. 525 i austr. rozporz. minist. z 23 lutego 1918 r. dz. u. p. Nr. 78 ubiegają się o wsparcie inwalidzkie.

Osób interesowanych wezwać należy, by w terminie nieprzekraczalnym 3 tygodnie od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zgłosiły się osobiście w tutejszym Starostwie w godzinach urzędowych do rejestracyi z wszelkiemi dowodami osobistymi (jak metryka urodzenia (chrzcin), świadectwo przynależności itd.) i dotyczącymi stosunków rodzinnych (arkusz familijny) oraz dowodami stwierdzającymi czas miejsce i okoliczności doznanego uszkodzenia na zdrowiu, jak również przynależność państwową sprawców.

Radca Namiestnictwa,
Kierownik Starostwa:
Różecki m. p.

Wydział prasowy Urzędu walki z lichwą w Białej komunikuje: Aron Silberberg, kupiec w Białej, Rynek, Skład hurtowny towarów papierowych, obwiniony zarzutem przez Urząd walki z lichwą za niesporządzenie cennika i przechowywanie towarów w mieszkaniu prywatnem na grzywnę 30.000 M. Sprzedaż przyborów szkolnych nastąpi pod kontrolą Urzędu walki z lichwą po cenach nabycia. W sprzedaży pośredniczy tutejsza Rada szkolna okręgowa.

Ogłoszenia.

Redaktor [illegible] ni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.